GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na piątek 17. lutego 1922 r. Nr. 40.

Rząd polski i Gdańsk.

Rozpoczynające się w najbliższych dniach w Warszawie rokowania przedstawicieli Rządu polskiego z delegatami wolnego miasta Gdańska, dotyczą wykonania umowy polsko-gdańskiej z październik r ub. Chodzi o omówienie spraw, dających się podzielić na dwie grupy: gospodarczą i finansową. Ze spraw gospodarczych wysuwa się na czoło sprawa zniesienia granicy gospodarczej polsko-gdańskiej, przewidzianego na dzień 1 kwietnia. Granica gospodarcza uniemożliwia przywóz do Polski towarów nieobjętych polską taryfą celną, z Polski zaś zakazany jest wywóz środków żywności. W interesie obu stron leży usunięcie przeszkód. W myśl układu granica gospodarcza zniesiona ma być 1-go kwietnia. Ze strony polskiej poruszono jednak myśl ustanowienia wcześniejszego terminu, lecz i po zniesieniu granicy trzy kategorje produktów wymagać będą pozwolenia na przewóz do Polski. Mianowicie wyroby tytuniowe, cukiernicze i przetwory alkoholowe. Gdańsk prawdopodobnie nie będzie zadowolony z tego rozwiązania, lecz leżą one bez wątpienia także w interesie rodzimego przemysłu gdańskiego. Po zniesieniu granicy gospodarczej obowiązywać będzie nadal kontrola granicy polsko-gdańskiej a to w następujących ramach: 1. Kontrola artykułów monopolowych, 2. kontrola walutowa, gdyż wywóz walut z Polski bez zezwolenia władz jest zakazany, 3. kontrola paszportowa wszystkich obcych, przyjeżdżających do Polski. Poza temi trzema kontrolami wszelka inna kontrola na granicy polsko gdańskiej odpadnie. Ruch graniczny odbywać się będzie na 5 głównych szosach, łączących Gdańsk z Polską, na których służba kontroli funkcjonować będzie dzień i noc. Powtórnie na drogach, gdzie służba kontroli funkcjonować będzie od 7-mej rano do 7-mej wiecz. Wreszcie pewnym osobom i instytucjom wydane będą legitymacje, uprawniające do przekroczenia granicy w każdem miejscu i o każdym czasie, a mianowicie rolnikom, personalowi sanitarnemu, straży ogniowej i t. d.

Polska taryfa ulegnie reformie. Wypracuje ją specjalny Komitet przy współudziale przedstawicieli wolnego miasta.

Co się tyczy spraw finansowych, rozchodzi się głównie o sprawy podatkowe, między innemi o zapobieżenie temu, aby w razie przenoszenia się z Polski do Gdańska i odwrotnie nie zachodziło podwójne opodatkowanie lub też, aby zapobiedz uchylaniu się od podatków. Uregulowana ma być pozatem sprawa wykonania wzajemnego wyroków sądowych.

W sprawie wierzytelności gdańskich w byłym zaborze pruskim Polska gotowa jest poczynić daleko idące ułatwienia. Na rzecz wierzycieli gdańskich nie mogą być czynione żadne wyjątki od istniejących w Polsce ustaw. Możliwe są natomiast ułatwienia i tak możliwe jest, aby senat w pewnych ściśle określonych warunkach wykupował od osób prywatnych ich wierzytelności w byłym zaborze pruskim, a temsamem nabywał prawa wobec danego dłużnika w Polsce. Po zniesieniu ustawy walutowej i zawieszeniu moratorjum senat korzystać będzie z praw wierzyciela i będzie mógł odstąpić odnośne wierzytelności Rządu Polskiego, który na mocy obowiązujących w danej chwili ustaw będzie mógł zrealizować te należności. Ze strony polskiej umożliwiono pewnej kategorji wierzycieli gdańskich dobrowolne ułożenie się dłużnika z wierzycielem przez wznowienie obligu i miejsca płatności, które będzie musiało się znajdować poza granicą byłej dzielnicy pruskiej. „Nowiny Codzienne“.

Rezultat konferencji waszyngtońskiej.

Obrady konferencji waszyngtońskiej trwały kilka tygodni. W tym czasie doszły do skutku różne uchwały, postanowienia i umowy, mogące wpłynąć bardzo stanowczo na rozwój spraw światowych, mianowicie też w kierunku zachowania państw i narodów od klęski wojny.

I tak Ameryka, Anglja, Japonja i Francja zawarły umowę co do ograniczenia zbrojeń morskich. Na przeciąg piętnastu lat mogą te państwa posiadać z góry między nimi umówioną liczbę okrętów wojennych: Ameryka 18, Anglja 22, Japonja, Francja i Włochy po 10. Przez następnych 10 lat nie wolno żadnemu z nich wybudować żadnego nowego okrętu. 78 okrętów istniejących dzisiaj z przeszłości ponad umowę, muszą zostać rozbrojone.

Między temi samemi czterema państwami przyszła dalej do skutku umowa co do Pacyfiku czyli Oceanu Spokojnego. W niej państwa zagwarantowały sobie swobodne posiadanie tego, co w tamtych stronach obecnie każde z nich posiada i zobowiązały się natychmiast zebrać się na naradę, gdyby cośkolwiek z ich posiadania miało zostać zagrożone.

Trzecia ważna umowa waszyngtońska tyczy się Chin, czyli, jak się w polityce mówi: sprawa otwartych drzwi w Chinach. W tej umowie bierze udział dziewięć państw i to: Ameryka, Anglja, Japonja, Francja, Włochy, Chiny, Belgja, Holandja i Portugalja. Ta umowa została zawarta w tym celu, »aby stosunki na Dalekim Wschodzie ustalić, prawa i interesy Chin zawarować, a stosunki między Chinami a wszystkiemi innymi narodami oprzeć na podstawie równouprawnienia«.

Ustawę tę uzupełnia układ wymienionych państw z Chinami, w którym Chiny zadwyższają swoje cła, ale przyrzekają, że żadnej części swego państwa nigdy już ani nie sprzedadzą ani nie wydzierżawią obcemu państwu.

Chiny i Japonja zawarły w Waszyngtonie między sobą układ w sprawie dawnej kolonji niemieckiej Kiauczou i tak zwanej kolei Szantung. Japonja obowiązała się Kiauczou i ową kolej oddać Chinom.

Skutkiem tego Anglja zrzekła się i zwróciła Chinom Weiheiwei a Francja Kwangczou.

Te ostatnie umowy oznaczają ni mniej, ni więcej, jak pierwszą zmianę układu wersalskiego a mianowicie szóstego jego rozdziału.

Dalej uchwalono, że w przyszłych wojnach niewolno używać gazów trujących, a łodzie powodne nie mogą torpedować okrętów handlowych.

Na koniec należy zanotować przyrzeczenie Japonji, że w niezadługim czasie opuści Syberję wschodnią oraz Sachalin.

W dwóch bardzo ważnych sprawach konferencja nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, mianowicie w sprawie ograniczenia budowy łodzi podwodnych do celów wojennych oraz ograniczenia zbrojeń na lądzie. Narady nad temi sprawami nie odniosły skutku z powodu oporu Francji.

Lecz w ogóle rezultat konferencji jest dodatni. Skutki tych umów zapewniają n. p. pokój na Oceanie Spokojnym na długi czas.

Przegląd polityczny.

Polska.

Wolny port w rękach jednej firmy Ick'a.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Gazecie Gdańskiej«:

Nienormalne stosunki, jakie panują w dziedzinie transportowej, podrożenie kosztów spedycyjnych, u nieważniające konkurencję Gdańska z Hamburgiem i Szczecinem wywołuje w sferach handlowych gdańskich zrozumiałe zaniepokojenie. Szukając przyczyn tego, natrafiliśmy na bardzo ciekawą historję. W jedynem miejscu, gdzie towar przywożony okrętami może być bez formalności celnych składany, a mianowicie w Wolnym Porcie, panują stosunki składowe bardzo ciekawe. Oto na 28 tys. ton miejsca pod dachem w szopach, 18 tys. ton ma firma Joh. Ick. Wszystkie więc inne firmy polskie i gdańskie posiadają 10 ton. Taki monopol na składowe w Wolnym Porcie jest karygodnym, gdy się zważy, że spichrze te należały do kolei żelaznej, a obecnie przeszły do Rady Portu.

Zapytujemy więc, czem powoduje się Rada Portu wydzierżawiając jednej firmie trzy czwarte miejsca a wszystkim innym jedną czwartą. Czy Joh. Ick ma monopol absolutny w Radzie Portu i czy ten monopol długo trwać będzie? Czy Rada Portu dlatego, że członkiem Rady Portu ze strony gdańskiej jest p. Bremer, Dyrektor Ick'a z względów grzecznościowych w stosunku do swego kolegi długo jeszcze tolerować będzie podobny stan, i czy o powyższym stanie jest poinformowany Prezes Rady Portu, pan de Reynier?

Dla charakterystyki musimy dodać, że powyższe śpichrze w Wolnym Porcie w większości otrzymała firma Joh. Ick, od ówczesnego zarządzającego Dyrekcją Kolejową, p. Seeringa, obecnie także członka Rady Portu, już po rewolucji, gdy było wiadomo, że Gdańsk będzie oddzielony od Prus.

Byłoby bardzo pożądane wyjaśnić stanowisko Rady Portu do firmy Joh. Ick i monopolu tej firmy na składy w porcie.

Nowy nabytek państwa polskiego.

Katowice. (AW.) Delegatowi ministerstwa skarbu naczelnikowi wydziału p. Germe udało się zakupić w Katowicach od Beamtenbau-Gesellschaft 32 domy mieszkalne i 4 place. Warunki kupna według jednomyślnej opinji są korzystne dla skarbu polskiego. Kupione domy są obecnie zamieszkałe przez urzędników niemieckich, którzy wkrótce mają ustąpić miejsca urzędnikom polskim. W ten sposób została pomyślnie rozwiązana sprawa mieszkaniowa dla urzędników polskich w Katowicach jako centrum G. Śląska.

Niemcy.

Sukces gabinetu Dr. Wirtha.

Berlin, 15. 2. 22. W dzisiejszem głosowaniu nad żądaniem przez Dr. Wirtha votum zaufania oddano ogółem 431 głosów, w tem 16 białych kartek. Przeciw Dr. Wirthowi głosowało 185 posłów, za nim 230 posłów. Rząd uzyskał zatem większość 45 głosów.

Mowa kanclerza Wirtha.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Rzeszy wygłosił onegdaj w parlamencie exposé, w którem oświadczył między innemi co następuje: Tylko najtrzeźwiejsze i najsurowsze poczucie prawa może Niemcom dopomóc w położeniu. Istniejące obecnie przekonanie, że współpraca Niemiec przy odbudowie świata jest konieczną, powinno cały naród niemiecki skupić dokoła rządu. Nie wolno utrudniać i niweczyć pracy, którą rząd Rzeszy dokonał. W ostatnich dniach naród niemiecki ciężko zgrzeszył. Żywioły, które przedewszystkiem powinny być podporą państwa i w dzisiejszych niepewnych czasach politycznych być jego ostoją, rozpoczęły wrogą akcję przeciwpaństwową. Strajk kolejowy nie był zwykłym strajkiem, ale rewolucją stanu urzędniczego przeciw państwu. Skutki tego smutnego zdarzenia nie dadzą się jeszcze przewidzieć. Następnie kanclerz przedstawił przebieg wypadków od końca stycznia aż do układów ze związkiem kolejarzy państwowych i do ukończenia strajku, dodając, że nie będą stosowane represje wobec strajkujących, a tylko niektórym urzędnikom wytoczone będzie postępowanie dyscyplinarne. Wreszcie kanclerz oświadczył, że rokowania w sprawie podniesienia płacy urzędniczej są w toku.

Sazonow prostuje kalumnje niemieckie.

Paryż. (PAT. — Havas.) Sazonow wysłał z Warszawy pismo do paryskiego »Temps« w sprawie ogłoszonych przez prasę niemiecką artykułów, dotyczących przyczyn i źródeł ostatniej wojny. W artykułach tych nazwisko jego łączy się z nazwiskiem Izwolskiego i Poincarego, których prasa niemiecka uważa za osoby, ponoszące odpowiedzialność za wybuch wojny światowej. Sazonow pisze: Ponieważ Izwolski już nie żyje, przeto łatwo jest go oskarżać. Poincare ze swej strony udzielił odpowiedzi na stawiane mu zarzuty. Co się tyczy mnie, to zaznaczam, iż jeżeli zdecydowałem się wreszcie przerwać milczenie, to tylko dlatego, iż dzienniki niemieckie, zamiast się uspokoić, zdradzają coraz większe zdenerwowanie tą sprawą, pogłoski zaś przez nich rozszerzane, nabierają cech kalumnji, wprowadzających w błąd opinję publiczną co do roli, jaką odegrał ambasador rosyjski

we Francji w r. 1914. Sazonow zaznacza dalej, iż ogłoszona będzie koresponpencja między nim a Izwolskim z okresu, który poprzedzał wybuch wojny. Korespondencja ta wyjaśni dokładnie stanowisko i odpowiedzialność dyplomacji rosyjskiej. Izwolskiemu możnaby było conajwyżej zarzucić zbytnią czujność i przezorność. Zresztą atmosfera, w której pracował Izwolski we Francji nie była dodatnia dla polityki agresywnej, nie mówiąc już o niebezpieczeństwach, na które narażał się Izwolski, popierając w Petersburgu politykę, mogącą narazić na niebezpieczeństwo pokój świata.

Następstwa strejku kolejowego.

Berlin. 11. lutego. Ministeryum komunikacyi daje do wiadomości, że stosunki na kolejach są wszędzie trudne z powodu codopiero zakończonego strejku. Dworce towarowe są wszędzie przepełnione. Odwózka wagonów towarowych opóźnia się dla braku lokomotyw. Ażeby dla pociągów towarowych zyskać lokomotywy, trzeba było wycofać pewną ich liczbę z ruchu osobowego i ograniczyć tenże ruch. Ruch pociągów pospiesznych na głównych liniach odbywa się wszędzie Liczba pociągów towarowych, puszczonych w ruch, wynosi 60 do 70% liczby czasów przedstrejkowych. W Berlinie kursuje od wczoraj połowa zwykłych pociągów kolei miejskiej, okrężnej i podjazdowej.

4 miliardy marek straty wskutek strejku.

Berlin. Według doniesienia ministerjum komunikacji straty wynikłe ze strejku kolejarzy wynoszą 4 miljardy marek. Ruch kolejowy podjęty został w czwartek w całej pełni, jednakże normalnym i planowym ruchu kolejowym jeszcze mowy być nie może i spodziewają się w kolach ministerstwa komunikacji dopiero w połowie bieżącego tygodnia zupełnie normalnego ruchu. W obwodzie nad Ruhrą znajduje się na torach 90 pociągów węglowych, które mogą być tylko powoli powysyłane.

Francja.

„Temps“ o zajściach w Gliwicach.

Paryż. (Pat). Nawiązując do ostatnich krwawych zajść w Gliwicach, »Temps« pisze:

W chwili, gdy Rathenau obejmuje rządy na Wilhelmstr. wydarzenia tego rodzaju, jak napad gliwicki, bynajmniej nie ułatwiają zadania nawet ludziom dobrej woli. Ci, którzy zaatakowali żołnierzy francuskich na Górnym Śląsku, są to prawdopodobnie ludzie tego samego pokroju jak i ci, którzyby chcieli obalić obecny ustrój republikański w Niemczech, aby przygotować jaknajdogodniejsze warunki dla wybuchu wojny odwetowej. Należy więc tych ludzi surowo ukarać. Jeżeli działalność ich koncentrowała się wyłącznie na terenie plebiscytowym, w takim razie jest obowiązkiem władz międzysojuszniczych, przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia karne. Jeżeli jednak spisek ten ma swe źródło w szerszej akcji na terytorjum Rzeszy niemieckiej, w takim razie, przeciwnie, w wypadkach tych byłaby już zaangażowana odpowiedzialność rządu Rzeszy.

KRONIKA.

Olsztyn, 16 lutego 1922.

Kalendarz na piątek: Konstancji †

Wschód słońca o g. 7,10; zachód o g. 5,23.

— Gospodarz „Hotelu International“ prosi o uwiadomienia czytelników, iż zapowiedziana w zeszłym numerze na niedzielę 19 bm. zabawa z powodu nieprzewidzianych okoliczności odbyć się nie może.

Z Warmji.

* Olsztyn. Ceny za chleb i mąkę pójdą od 20 lutego w górę. Kilogram mąki żytniej kosztować będzie 7,30 mk., kilogram mąki pszennej 8 marek, kilogram mąki pszennej dla chorych 9,50 mk. Dwukilogramowy chleb żytni kosztować będzie 12,50 mk. — Przeszłego piątku uderzył gospodarz Purwien z Warkał podczas sprzeczki rodzinnej żonę palącą się latarką w głowę. Latarka rozprysła się na drobne części i kawałki szkła utkwiły w oku kobiety. Musiano ją odwieźć do domu chorych, gdzie musiała się podać operacji. Zachodzi obawa, że nieszczęśliwa straci wzrok.

— Jak się dowiadujemy widziano w ostatnich dniach jakąś kobietę chodzącą od domu do domu i zbierającą na ubogie „sieroty z klasztoru. Lista, którą pokazywała była podpisana „kanonik Weichsel“. Lista i podpis są fałszowane. Fałszowane są także pierwsze nazwiska na liście.

— Wczoraj aresztowano i osadzono w tutejszym więzieniu H. Gariel, która uciekła przed kilku dniami z tutejszego domu chorych. Aresztowana popełniła kradzież. — Mistrzowi rzeźnickiemu Guniowi skradziono na ostatnim targu w pewnym lokalu 1000 marek. Złodzieja wykryto w osobie handlarza Augusta B. z powiatu Niborskiego. Okradziony otrzymał pieniądze z powrotem. — Ogień powstał wczoraj rano w pewnym biurze przy ulicy Kopernika. Natychmiast zaalarmowana straż pożarna ugasiła ogień po godzinnej pracy. Szkoda jest znaczna. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie nieostrożne palenie w piecu.

— Ze sądu. Przed kilku dniami toczył się przed tutejszym sądem ławniczym proces przeciwko robotnikowi K. z Długowa. K. był oskarżony za kradzież w 4 wypadkach, używanie fałszywych papierów i przybranie obcego nazwiska. Sąd skazał go na 6 miesięcy domu karnego i 6 tygodni więzienia.

— Przed tutejszą izbą karną toczył się przed kilku dniami proces przeciwko robotnikowi R. z Wartemborka, który z pomocą dwóch robotników z Wartemborka skradł ślusarzowi Nerowskiemu 2 rowery, dalej posiedzicielowi Steppuhnowi z Wartemborka 3 centnary zboża i kupcowi Groddkowi 1½ centnara zboża. Izba karna skazała oskarżonego na 6 tygodni więzienia.

* Biskupiec. Kradzieże mnożą się w mieście i okolicy w okropny sposób. Tak skradziono przeszłego tygodnia posiedzicielom majątku Reckwartowi w Ertmannsdorf 20 centnarów żyta, i Riekowi w Neuchatel 8 centnarów żyta. W nocy z soboty na niedzielę skradziono mistrzowi mularskiemu Reissowi 8 kur i wszystkie narzędzia rzemieślnicze. Na dworcu skradziono 5 centnarów węgla. Jednej z ostatnich nocy skradziono spediterowi Plotzkiemu kilka centnarów węgli ze stodoły.

Z Mazur.

* Ełk. Przeszłego piątku znaleziono w pewnej stodole blizko placu ćwiczeń wojskowych robotnika Strzeleckiego na pół umarzłego. Chcąc się rozgrzać napił się S. wódki wskutek czego umarł krótko po tem w domu chorych.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* Królewiec. Minionej niedzieli znaleziono na Fuchsberger Allee pionera Malinowskiego bez życia. Popełnił on samobójstwo przez zastrzelanie. Co nieszczęśliwego skłoniło do rozpaczliwego czynu nie wiadomo.

Z dalszych stron.

* Berlin. W gazowni w Neukoeln eksplodował wśród gwałtownego huku ochładniacz gazu, który zupełnie został zniszczony, jeden robotnik odniósł ciężkie okaleczenia.

— Podczas przemówienia nadburmistrza miasta Berlina na piątkowem posiedzeniu rady miejskiej w sprawie strejku doszło do scen burzliwych i niebywałych, lewica wszczęła hałas nie do opisania, tak że nadburmistrz nie mógł skończyć przemówienia. Tysiące tramwajarzy obległo ratusz, próbując wywołać zaburzenia. Policja wkroczyła i zamknęła wejście do ratusza. Gmach ratusza został obsadzony przez policję. W mieście wydarzają się ekscesy strajkujących tramwajarzy, którzy tworzą pochody demonstra-

---

Emil Zola.

12)

Powódź.

(Dokończenie)

Wtem spostrzegłem belki, pędzące na nich z boku. Chciałem krzyknąć, lecz rozwarłem tylko usta: gwałtowne uderzenie rozdzieliło ich znowu, a powierzchnia wód zamknęła się nad nimi.

Poczynając od tej chwili, byłem jak zidjociały. W mem wnętrzu pozostał tylko instynkt zwierzęcia myślącego o samozachowaniu. Gdy woda zalewała mi nogi, cofałem się.

W tem osłupieniu słyszałem przez długi czas jakiś śmiech, lecz nie mogłem zdać sobie sprawy, skąd ten śmiech pochodzi.

Z przejrzystego łona jutrzni rodził się dzień. Było świeżo, spokojnie, jak na jeziorze o świcie, kiedy powierzchnia niespokojnie budzi się wraz z nastaniem dnia.

Koło mnie rozbrzmiewał ciągle śmiech. Obejrzałem się i teraz dopiero spostrzegłem, że to się śmiała Marja, cała przemokła i drżąca.

O, biedna, droga istota! W blaskach jutrzenki wyglądała cudnie!

Zobaczyłem, że się schyliła, nabrała w dłonie wody i zmoczyła nią twarz. Następnie splotła swe śliczne, złote włosy i przyczepiła je szpilką z tyłu głowy. Pewnie wyobrażała sobie, że to niedziela, że dzwon wesoło wzywa na mszę, a ona stroi się w swym pokoiku.

Śmiała się ciągle, a śmiech jej dziecinny promieniał w oczach blaskiem, a na twarzy—szczęściem.

Szalony jej śmiech i mnie się udzielił: zacząłem śmiać się bezmyślnie, obłąkanie.

Niebo się nad nią zlitowało.

W obłędzie zapomniała o strachu i przerażeniu. W duszy jej pozostał tylko zachwyt przezroczego świtu wiosny.

Przypatrywałem się jej z rozrzewnieniem, to znów nagliłem do pośpiechu. Po co? — nie wiem dotąd. A ona stroiła się. Potem, gdy uznała, że już się dostatecznie przystroiła poczęła dźwięcznie nucić jakąś kantyczkę. Nagle urwała pieśń i wrzasnęła głośno, niby w odpowiedzi na czyjeś wołanie, które tylko ona słyszała:

— Już idę — już idę!

I znów z cicha coś nucąc, zeszła zwolna po dachu. Nawet nie zadrżała, ginąc w łagodnem objęciu fali. A ja, uśmiechając się bezmyślnie, patrzałem z radością w to miejsce, gdzie ona zginęła.

Co się ze mną dalej działo — nie wiem. Zostałem sam jeden na dachu. Woda ciągle przybywała. Po nad nią sterczał już tylko jeden komin. Wdrapałem się nań, dobywając resztek sił — instynktem zwierzęcia, broniącego się przed śmiercią. A potem — nic, nic czarna otchłań — nicość.

VI.

Po co ja jeszcze żyję na świecie? Dowiedziałem się, że mieszkańcy de Saintin przybyli na ratunek z łodziami około godziny szóstej rano i znaleźli mię bez czucia, leżącego na kominie.

Woda z największem okrucieństwem zemściła się nademną, oszczędzając z całej rodziny tylko mnie i to w chwili, kiedy już nie odczuwałem swego sieroctwa.

A więc mnie tylko, starcowi, żyć rozkazano!

Wszyscy zginęli: dzieci w pieluchach, dziewczęta, młode małżeństwa, stare stadła, ja, ja tylko jeszcze żyję i żyć muszę, jak wyschnięta, nędzna, skalna trawa...

O, gdybym miał więcej odwagi, napewno postąpiłbym tak, jak Piotr. Rzekłbym: »Już mam tego dosyć«, rzuciłbym się do Garonny i tambym zginął, gdzie wszyscy zginęli.

Nie mam już żadnego dziecka. Dom mój zrujnowany, pola spustoszone...

Och, te wieczory, gdyśmy się zbierali przy stole — starzy w środku, młodzi do okoła. Jakaż otaczała mię radość, jakie wesele rodzinne!...

Och! a te dni złote podczas żniw, lub winobrania, gdy spracowani i dumni ze swego bogactwa wracaliśmy do domu.

Och! gdzie wy teraz, dobre dzieci moje, gdzie wy, gdzie bogate winnice, złociste zboża? Odzie pociecha mych siwych włosów, żyjąca nagroda całego życia?

To wszystko już nigdy nie wróci! Więc pocóż, Ty Boże, pragniesz koniecznie, żebym ja jeszcze tułał po świecie swe spróchniałe kości.

Niema już dla mnie żadnego pocieszenia. Nie proszę o żadną pomoc. Rozdałem ziemię tym, którzy mają dzieci.

Najbliższym celem ich zabiegów — oczyścić grunt z gruzów, a potem uprawiać glebę, pracować — żyć.

Bezdzietnemu, opuszczonemu starcowi dość ciemnego kąta, aby zamknął zbolałe oczy.

Pozostała mi jedyna chęć, chęć ostatnia. Powziąłem zamiar odnalezienia ciał najdroższych mi osób i pochowania ich we wspólnym grobie, że przynajmniej po śmierci przebywać z nimi razem.

Dowiedziałem się, że w Tuluzie wydobyto z wody ogromną ilość trupów, zaniesionych tam prądem rzeki.

Udałem się do Tuluzy.

Jakaż i tu przerażająca klęska! Siedemset trupów, prawie dwa tysiące domów w gruzach, wszystkie mosty zniesione,.. Jedną część miasta, zniszczoną doszczętnie, pokrywały grube warstwy narzuconego prądem rzeki mułu.

Co krok — przerażający dramat!

Dwadzieścia tysięcy nieszczęśliwych nawpół nagich, umierających z głodu; miasto zarażone wyziewami trupów, zagrożone tyfusem... Żałoba naokół. Przez ulice ciągnęły kundukty pogrzebowe. Suma potrzebnych pieniędzy przewyższała nadsyłane datki.

Wśród tych ruin i zagłady szedłem jak ślepy... Ja miałem swoje zgliszcza, swoich umarłych — rozpaczliwe wspomnienia rozrywające mi serce...

Powiedziano mi, że bardzo dużo trupów udało się wydobyć z wody, lecz już ich dawno pochowano długiemi rzędami w jednym z kątów cmentarza. Odfotografowano tych, których nikt nie mógł poznać. Pomiędzy takiemi smutnemi fotografjami, zdołałem odszukać tylko wizerunek Gasparda i Weroniki.

Para tych narzeczonych była złączona w żelaznym uścisku ramion — usta przywarte do ust w pierwszym pocałunku... Musiano pogruchotać stawy — aby ich rozłączyć i — pochować.

Wziąłem tę fotografję — wspomnienie dwojga poczciwych, drogich dzieci. Na bezkształtnych, zmienionych ich twarzach malowały się ostatki ich uczuć — męstwa, tkliwości. Wpatruję się często w tę ich podobiznę — i płaczę...

KONIEC.

cyjne, zatrzymują tramwaje i zmuszają pasażerów do opuszczenia wozów.

Oficjalnie strejk ukończony, lecz mimo to Berlin i przedmieścia są w dalszym ciągu bez gazu. Wśród pracowników komunalnych istnieje stałe wrzenie i nastrój obstrukcyjny. Powtórzenie strejku jest bardzo możliwe.

— W środę po południu zderzyły się 2 pociągi towarowe, prowadzone przez urzędników tak zw. „Technische Nothilfe". Dwie osoby zostały zabite, 4 ciężko ranne. Oba parowozy uległy zupełnemu zniszczeniu, jakoteż kilkanaście wagonów.

* **Siegen.** Ciężkie nieszczęście wydarzyło się w kopalni „Eiserne Union". Górnicy Ginsberg i Müller założyli na 10-tym pokładzie dwa strzały wybuchowe, z których jeden zaraz wystrzelił. Gdy obaj górnicy przyszli zajrzeć do drugiego, nastąpił nagle wybuch zabijając na miejscu 42-letniego Ginsberga, Müller zaś został ciężko okaleczony; musiano go umieścić w domu chorych. Stan jego jest prawie beznadziejny.

* **Mengede.** Pięciu rabusiów zamaskowanych uprawiało w ostatnim czasie w tutejszej okolicy swe niecne rzemiosło. Między inn. wtargnęli do zagrody Bruechhoffa w Ellinghausen i strzelili kilkakrotnie do mieszkańców z rewolwerów. Przez przypadek powiodło się rabusiów wyśledzić. Trzech zaaresztowano. Dwóch zdołało niestety uciec.

Z Polski.

* **Kościerzyna.** (Szkoinictwo przemysłowo-ludowe). Państwowa szkoła przemysłowa ludowa w Kościerzynie objęła w dzierżawę dawniejszy szpital powiatowy dokąd w najbliższym czasie przeniesie internat dla dziewcząt Gmach, położony w zaciszu pięknego ogrodu, nadaje się dobrze na wymieniony cel. Dotychczasowy dom prywatny, w którym szkoła się mieściła, był tak skromny, że o rozwoju nie mogło być mowy.

* **Toruń.** (Szkoła dokształcająca). W ostatnich dniach odbyło się uroczyste otwarcie szkoły dokształcającej w gmachu szkolnym na ulicy Prostej. W uroczystości brali udział przedstawiciele magistratu i Województwa jak i też delegacje tutejszego kupiectwa i przemysłu. Kierownikiem szkoły jest dyrektor Galdus.

* **Warszawa.** (Wywóz z Polski klejnotów i dzieł sztuki) W warsz. Bistolu mieszkał od pewnego czasu obywatel angielski Bruno Meyzel. Ostatnio właśnie miał p Meyzel zamiar opuścić Polskę. Jego niezwykłe bagaże zwróciły uwagę władz policyjnych. Trzecia brygada wydz. śledczego zarządziła rewizję u p. Meyzla, gdzie znaleziono trzy skrzynie wypełnione klejnotami, dziełami sztuki i bezcennemi zabytkami naszej przeszłości.

Znaleziono m. in miniatury na kości słoniowej, mimizmaty srebrne i złote, bezcenną karabelę polską w oprawie i pochwie z kości słoniowej, ozdobioną rzeźbą wysokiej artystycznej wartości itd itd.

Pan Meyzel oczywiście zachowywał się w stosunku do władz polskich w sposób impertynencki i odwoływał się do poselstwa angielskiego. Twierdził też, że posiada pozwolenie min. kultury i sztuki na wywiezienie zakwestjonowanych przedmiotów. Jednakże pozwolenia tego nikomu nie pokazał.

Mamy nadzieję, iż władze nasze z całę energią wystąpią przeciwko wywozowi zabytków i dzieł sztuki, których miejsce jest w Muzeum narodowem a nie na międzynarodowych targowiskach.

Co się tyczy przedstawicielstwa angielskiego, to jesteśmy pewni, iż nie będzie się upominało o interesy handlarzy zabytkami, który korzystając z dokumentów Anglika, chciał zrobić dobry interes na zubożeniu Polski.

Z Górnego Śląska.

* **Katowice mają wielką przyszłość.** Nowo wybrany nadburmistrz miasta Katowic p. Górnik w wywiadzie z kierownikiem biura prasowego Naczelnej Rady Ludowej oświadczył, iż dla złagodzenia kryzysu mieszkaniowego miasta wspólnie z wielkim przemysłem popierać będzie ruch budowlany. Prawdopodobnie przedmieścia Katowic: Załęże, Bogucice i Brynów przyłączone będą do Katowic, tworząc jedno wielkie miasto, którego przyszłość zapowiada się świetnie. P. Górnik przypomniał zdanie byłego nadburmistrza Pohlmanna, który w roku 1915 przypuszczając, że granice wschodnie będą rozszczerzone przepowiadał świetny rozwój gospodarczy Katowic. Granica od wschodu otworzyła się istotnie, w inny jednak sposób, niż to przewidywał niemiecki nadburmistrz Katowic. Przyłączenie Górnego Śląska do Polski pozwala rokować Katowicom najświetniejsze nadzieje. W sprawie stosunków politycznych oświadczył p. Górnik, że nie będzie czynił różnicy między Polakami a Niemcami, traktując jednakowo wszystkich obywateli miasta.

Rozmaitości.

Czterech z rzędu.

Jak przypominają dzienniki rzymskie, czterech z rzędu Papieży zmarło na zapalenie płuc, mianowicie Pius IX, Leon XIII, Pius X i Benedykt XV.

Zbieg ten okoliczności należy bez wątpienia przypisać zimnym murom i niezdrowemu klimatowi Watykanu, którego, jak wiadomo, począwszy właśnie od Piusa IY, papieże nie opuszczają od chwili zajęcia Rzymu przez wojsko włoskie w 1870 r.

Przemysł i handel.

II-gi Targ Poznański.

Z różnych stron donoszą o licznych objawach zainteresowania się drugim Targiem Poznańskim. W Częstochowie, z inicjatywy inż. Zagórskiego odbyło się zebranie miejscowych kupców i przemysłowców, poświęcone wyłącznie sprawie Targu Poznańskiego, na które przybył wicedyrektor Targu p. Szamota. Zebranie miało charakter informacyjny. Wszelkich wyjaśnień udzielał p. Szamota, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, która ujawniła jednomyślną opinję, że Targi Poznańskie odgrywają w życiu gospodarczem Polski pierwszorzędną rolę. Z tego względu udział w nich jest bardzo wskazany. Zaraz po zebraniu przedstawiciele kilku poważnych firm zgłosiło swój udział w Targu. Dalsze zgłoszenia są spodziewane, a nadto kupcy i przemysłowcy wybierają się zbiorowo do Poznania na czas Targu.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	14 lutego (w wolnym obrocie)		13 lutego (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	200,00	—	202,29	202,71
wypł. telegr. na Londyn	—	—	886,10	887,90
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	5,88	—	5,91	5,94
wypłata na Warszawę .	5,90	—	5,96	5,99
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 19 go b. m. o godz. 4-tej po południu w zwykłym lokalu »Hotel International«. O liczny udział uprasza Zarząd.

Starytarg. Tutejsze Tow. Ludowe urządza w niedzielę 19 lutego o godz. 5 po poł. zabawę zimową, na którą się Szanownych Rodaków uprzejmie zaprasza.
Program w dziale Ogłoszeń. Zarząd.

Pierzchowice. Zebranie Kółka roln. w Pierzchowicach odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Sztum. Z. Z. P. urządza w niedzielę dnia 19 bm. nadzwyczajne zebranie odbywające się w zwykłym lokalu. Uprasza się wszystkich prezesów, mężów zaufania i wszystkich filji o przybycie, ponieważ są ważne sprawy do omówienia. Zarząd.

Trzciano. W niedzielę dnia 19-go bm. odbędzie się zebranie Towarzystwa Ludowego o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Stojałowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Sprzedaż drzewa.

W środę 22 b. m. sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa Nowy Ramuk w karczmie w Jełguniu. Sprzedawane będzie drzewo pożytkowe i opałowe.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

X. Ignacy Cyraski.

Wilno.

(Urywek.)

Nadeszła noc 29 listopada 1830 roku. — W stronę Warszawy — tam do serca i mózgu ówczesnej Polski — wytężył wzrok Wilnianin, czy nie ujrzy znaku, nie usłyszy tętentu zbrojnych hufców polskich.

O północnej godzinie widywano na niebie srebrnego na koniu rycerza i mawiali szeptem starcy, że to święty królewicz Kazimierz, patron Litwy, wzywa miasto do Czynu, od Ostrej Bramy do Katedry przebiegając po przez niebios firmamenty.

Czekano na hasło, ale polityka sejmikujących wodzów, drapujących się w togi rzymskie. gdy chwytać trzeba było w garść tęgą choćby kosę, sprawiła, że powstanie się spóźniło. Dopiero 19 czerwca 1831 roku nadciągnął dla zdobycia Wilna Chłopicki z Giełgudem.

Insurekcja chybiła, otwierając otchłań klęski, Moskale poczęli teraz gwałtownie ruszczyć szkoły, życie umysłowe i społeczne zamarło.

Głęboko w sercu trzeba było ukryć życie polskie. Konspiracja polityczna pracowała gorliwie. Młodzież poszła za programem Szymona Konarskiego i braci Dalewskich

Był właśnie rok 1838, gdy wykryto »spisek Konarskiego«. Wielki ten patrjota i gorący miłośnik ludu zorganizował był w tych srogich czasach »Związek ludu polskiego". Już więzienia bazyljańskich murów nie mogły pomieścić »miatieżników«, więc dla tych spiskowców naprędce urządzono i klasztor Misjonarzy... Gwałtem chciano wymusić na Konarskim »wsypania« towarzyszy, więc bili go Moskale kijami, krajali mu skórę na łopatkach, kapali na żywe rany roztopionym lakiem, a nalawszy w rany spirytusu, zapalali go...

26 lutego 1839 wieziono Konarskiego za rogatkę dzielnicy Pohulanka. (Dziś — to ulica Konarskiego!) Tłumy ludu wyległy na drogi i ulice. Mnóstwo kobiet powiewało mokremi od łez chustkami, co widząc Konarski, podniósł się z sanek. Zadzwoniły kajdany: »Nie płaczcie nademną, bo ja za chwilę będę wolnym, ale płaczcie nad sobą, których zostawiam niewolnikami«.

Ustawiono Konarskiego przy słupie... Szczęk zamków w karabinach. Komenda! Salwa! Jęknął tłum, a u słupa leżał już trup męczennika Polski!

Trzy dni pobożne Wilno modliło się u słupa, który scyzorykami pokrajano na relikwie!

Tak umiał świadczyć Wilnianin, że żyje w nim dusza polska, umierał i trwał na rubieży dziedzictwa Jagiellonów!

W tymże r. 1839 rozpoczęło się »nawracanie" unitów na schyzmę, w czem rządowi dopomagał dzielnie niegodziwiec osławiony, arcybiskup — metropolita Józef Siemaszko. Prześliczny kościół św. Kazimierza, zbudowany przez Zygmunta III w 1604 roku, kościół, w którym na księdza święcono św. Andrzeja Bobolę, męczennika, a w 1794 Jakób Jasiński więził tu 1000 Moskali i oficerów, — teraz rząd przerabia na cerkiew. (1917 rok poświęcił go i kultowi naszemu zwrócił Niemiec — ks, Mukerman, jezuita. Gdy Niemcy uciekali. Mukerman został, założywszy dla Polaków »Ligę Robotniczą" z 20 tys. członków złożoną. Bolszewicy wywieźli go do Rosji. ale przedtem ludność 3 dni bez jedzenia i napoju wytrzymała oblężenie kościoła, nie chcąc oddać bolszewikom ukochanego kapłana, który w Polsce znalazł drugą ojczyznę i po polsku tylko mówił, pracując dla robotnika polskiego.)

W 1840 roku statut litewski zmienia rząd na kodeks rosyjski.

Nic to nie pomogło: i unita szedł do kościoła i Polak czuł się Polakiem, choć Aleksander II, cesarz karcił publicznie Wilno za »dążenie do utrzymania w kraju, stanowiącym odwieczną własność Rosji, mniemanej narodowości polskiej«.

Bodaj to taka historja. Wilno — odwiecznie rosyjskie miasto! Co prawda — do Wilna przyznaje się chętnie i Moskal, i Białorus, i Litwin i żydowin nawet. ale krew przelewał i baty brał za Wilno tylko Polak, O tem warto przypominąć często tym zwłaszcza, którzy krótką pamięć mają!...

Pierwsze podmuchy powstania styczniowego powiały i na Litwie. — Rozpoczynają się w religijnej na wskroś ziemi — na dwa lata przed wybuchem powstania — procesje, modły, śpiewy.

W Ostrej Bramie, od 17 wieku cudami słynącej i u figury Jezusa na Śnipiszkach lud codz. nuci: »Boże, coś Polskę". Uwięziono braci Limanowskich, Benedykta Dybowskiego i innych, więc lud pod pałacem biskupim siedzibą generał-gubernatora, burzliwie domoga się uwolnienia..

A gdy w Królestwie naród powstał, Wilno przez Komitet Obywatelski szykuje zbrojne partje, bowiem „uważa za swój obowiązek nie oddzielać się od Królestwa" i wierzy święcie, że „krew przelana przez powstańców określi granice przyszłej Polski". (O wy wszyscy, którym federacja Wilna z Polską i Litwą tak smakuje, przyłóżcie ucho i serce do słów manifestu Komitetu Obywatelskiego!...)

W pole wyruszyły pierwsze oddziały młodzieży rzemieślniczej pod wodzą bohaterów: Ludwika Narbutta Zygmunta Sierakowskiego. wreszcie Romualda Traugutta i Topora (Ludwik Zwierzdowski).

Śmiertelna, beznadziejna walka i nieludzkie wysiłki z przemocą wrażą!...

Jakoś w połowie maja 1863 przybywa do Wilna dyktator, niecny oprawca — kat, krwawy potwór Michaił Nikołajewicz Murawjew,

Kilkanaście tysięcy aresztowanych Polaków, tysiące pędzonych na Sybir, gdzie giną z głodu i nędzy, kilkaset skazanych na szafocie, wszystkie zakony zniesione, kościoły pozamykane — oto „dzieła" tego szubienicznika „wieszatiela" Litwy.

Tak ginie zdławione stryczkiem powstanie.

Epilog niekrwawy będzie taki: 1600 majątków skonfiskowano, Kontrybucje rujnują dwory pozostałe, Słowo polskie, rozmowa publiczna polska w szkole czy na ulicy to zbrodnia stanu. Po sklepach i na rogach ulic tablice; „gawarit pa polski wasprzeszczajetsia" (nie wolno mówić po polsku). Księża, mogą tylko czytać kazania i to z książek, które otrzymały cenzurę Murawjewa,

Ludzie już bluźnić poczęli, że chyba nie Bóg ale już tylko policjant rosyjski czuwa nad krajem...

Biskupa Adama Krasińskiego wywieziono, gdy nie zgodził się potępić powstania i poprzeć... Murawjewa! Dwadzieścia lat wygnania w Wiatce poświęca ten wybitny patrjota i mówca niezwykły studjom językowym, czego wynikiem jego wiekopomne dzieło, wydane w 1885 roku w Krakowie; „Słownik synonimów polskich", które zyskuje dostojnemu starcowi tytuł doktora filozofji.

Sprzedaje ze starego zakupu:

38 % towar

konjak	butelka	45	mk.
rum	„	50	„
żytniówka	„	35	„
wino czerwone		25	„
likier	litr.	60	„

Kto chce tanio i dobrze zakupić niech skorzysta z tej oferty.

Hugo Gerigk, Wartembork

dawniej **Kunz.**

Kawaler, lat 30, przyjemnej powierzchowności, syn gospodarski, poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze

żony

z dobrym charakterem, wyznania katolickiego. Skromny majątek pożądany. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji, którą się zwróci, pod lit. A. Z. 4 do Eksped. Gazety.

2 chłopów do roboty

poszukuje od 1. 4.
posiedziciel **Józef Czajka w Sząfałdzie**
(Schönfelde p. Hermsdorf, Kr. Allenstein).

Sekretarka

poszukuje posady na większym folwarku.
Oferty z podaniem pensji pod „Sekretarka“ do „Gazety Olsztyńskiej“.

Poszukuję od zaraz dzielną

służącą

dla mego gospodarstwa. Płaca wysoka.
Teofil Kurkowski,
Ziegahnen, Kr. Marienwerder.

Dziewczynka

potrzebna od zaraz na popołudnie do dziecka.
Zgłoszenia do eksped. Gazety.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się
dla Braci i Śióstr III. zakonu
św. Ojca Franciszka Serafickiego
Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk
dla większej wygody członków III. zakonu
Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki
Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej
Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Nowości wiosenne

z każdem dniem już nadchodzą.

Kostjumy damskie **tylko najnowsze fasony,** z materjałów angielskich, kowerkotowych i sukiennych w wszelkich kolorach, po 1500.—, 1200.—, 975.—, 750.—, 450.—, 225.—, 175.—, **145⁰⁰** mk.

Płaszcze damskie podług najnowszej mody wykonane z materjałów angielskich, kowerkotowych i sukiennych w wszelkich kolorach, po 1200.—, 975.—, 850.—, 675.—, 550.—, 450.—, 225.—, **195⁰⁰** mk.

Spódnice damskie czarne i kolorowe, po 350.—, 295.—, 250.—, 225.—, 180.—, 125.—, **75⁰⁰** mk.

Igliczkowe i trykotowe bluzki, kimona i jaczki w ślicznych kolorach, po bajecznie tanich cenach.

Zwracamy także szczególną uwagę na nasz bogato zaopatrzony skład w materjały wełniane na suknie, kostjumy i bluzki.

Wszelkie towary są przeważnie jeszcze **bardzo tanio** zakupione, dlatego możemy naszą Szan. Klientelę nadzwyczaj korzystnie obsłużyć.

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41 (właściciele Kowalski & Szulc) Rynek 94.

KALENDARZE

tańsze.

Sprzedajemy dopóki zapas starczy:

Pociecha starości	**za 8.50**	**Serce Pana Jezusa**	**za 7.00**
Wszechświatowy	**za 8.50**	**Powieściowy**	**za 4.00**

Dla oszczędzenia portorji zaliczkowych prosimy nadesłać 2 mk. na porto.

KSIĘGARNIA GAZETY OLSZTYŃSKIEJ.

Zaproszenia weselne
.:: zawiadomienia .::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Modlitwa
do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w malym formacie do włożenia w modlitewnik.
Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w
Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Telefon 531. **KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“** **Rynek Rybny**

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez orzymusu kupna.